



























Fot. Z. Kadziewicz

[illegible][illegible]

trzymałem się. Poprowadzili mnie do soł-  
tysa, by sprawdzić tożsamość. Mimo że soł-  
tys stwierdził kim jestem, popędzili mnie  
do dowództwa niemieckiej kolumny, która  
stała na skraju wsi.

rod jabłonią, w ogródku Kazimierza Zdrojkowskiego, ustawiono stolik. Zebrał się sąd polowy. Rozprawa była krótka. Zostalem skazany na śmierć. Dano mi jednak taką szansę: jeżeli do rana nie rozlegnie się we wsi żaden strzał — będę żył. Zamknięto mnie w celi.

Siedząc w cieniu, modlił się, sen nie przychodził. Głosek około północy rozległy się strzały i krzyki: „Wroga! Wroga! Zawrała bitwa”. Skrył się pod drzewo. Wartownik strzelił. Widząc przez szpary, jak płonął chlew, w którym był, nie uwierzył. Wdrapał się na „wykę”. Siomłany dach, już ongiś, Wyrwałem dziurę w poszyciu, okrechłem głowę kurką i skończyłem się pod pniem dachu na dół. Spadłem u stóp Niemca. Ten wali do mnie trzy razy z karabinu. Upadłem. Niemiec sądził, że zostałem zabity.

dostrzegłem naszych żołnierzy czolgających się w stronę niemieckiej kolumny. Pobiegłem w stronę rodzinnego domu. Na powrocie dostrzegłem konia ciągnącego uwiecznionego za nogę tkwiącą w strzemięniu rannego żołnierza. Uratowałem go, ale Niemiec zawiążył to i dobił rannego bagietką.

Wbiegłem do domu. Niemiec rzucił granat. Wpadłem na ziemię. Dom płonął. Uciekłem za zabudowania, gdzie spotkałem swoją rodzinę i innych mieszkańców wsi.

blaczają nas Niemcy. Niezrozumiały be-  
kot rozkazów, przekleństwa. Zarzucili nas  
granatami, chociaż widzieli, że jesteśmy cy-  
wilami, że są wśród nas kobiety i dzieci.  
Siostrę moją Wiktorię rozerwał granat, in-  
nych zabijano z karabinów lub bagnietami.  
Tak zginęła moja siostra, siostra Oleśki.

# MILENIEJNE

A w Polsce? Przy bardzo niskim niestety poziomie kultury muzycznej, sprawa właściwego doboru repertuaru i popularyzowania przy tej okazji także twórczości polskich kompozytorów jest nie tylko sprawą bardzo ważną i wymagającą bardzo troskliwych i szczegółowych rozważań. Jest to problem wagi zasadniczej: chodzi tu w głównej mierze o muzykę w ogóle, o jej przyszłość „być albo nie być”, o społeczeństwo, które nie zna nie tylko Wagnera, Debussy'ego i Strawińskiego, lecz nie zna również Bacha, Mozarta i Beethovena.

Włado nie od dziś, że muzyka polska przeżywała na przestrzeni swych dziejów trzy okresy szczytowe. Pierwszy z nich, wiek XVI i początek XVII, przeszedł do historii jako „złoty wiek muzyki polskiej”: okres drugi, nierozłącznie związany z nazwiskiem Chopina, nie wymaga chyba uzasadnienia; trzeci wreszcie, nawiązujący przez Karłowicza i Czerniewskiego, przez Szymanowskiego, trwa do dzisiaj, przysparzając i polskiej muzyce, i polskim kompozytorom niespalnych laurów na całym świecie. Włado też, że szczytowe osiągnięcia przegadane bywały okresami głębokiej stagnacji, w najpóźszym razie dajemy im w efekcie utworu graniczące z przeciętnością. Czy propagowanie tych właśnie dzieł może być społecznie użyteczne?

Niewątpliwie tak. Pod warunkiem — oczywiście — nader troskliwej i starannej selekcji. Na

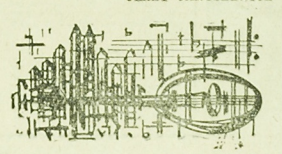
[illegible]

Niewątpliwie powinno się doceniać wybitną rolę, jaką odegrał ongiś świętni pianiści (Paderewski, Melcer), dyrygenci (Młynarski), organizatorzy życia muzycznego (pedagodzy (Noskowski), cenile trzeba interresujące wczesne kompozycje Różyckiego — wszystko to jednak nie powinno przewartościowywać jakości pisanej przez nich muzyki. O ile bowiem ma rację być muzyka przeciętna w środowisku wyrobionym, o ile czujemy zmysły krytycznym — o tyle wydaje się nader wadliwie jej miejsce w propagandzie.

# MUSICALIA

[illegible]

JERZY JAROSZEWICZ



Wincenty Zdrojkowski, Piotr Olszewski i

Resztkę ujętej ludności – w tym także i mnie – trzech żołnierze niemieccy wyprowadzili dalej za wieś. Kazano wszystkim obrocić się plecami i strzelano w tył głowy. Nagle podchodził do mnie jeden z Niemców. Poznał mnie, wiedział, że byłem skazany na śmierć i ucielekiem. Opuścił mnie w zarośla, pokazał okrwawiony bagnet, który zabrał z polska krakowi, i zaniósł goście się plecami. Wtedy powiedział: „Bij w pierś!” – mówiąc, w chwilę odezwała się trąbka, jak widać, Niemiec ponurzył mnie na skraj

A black and white photograph of a man with a beard and glasses, wearing a light-colored shirt, standing in a field. The background shows a line of trees and a fence.

wsii, tam gdzie dogasała walka. Widziałem dziesiątki zabitych Niemców, pływające samochody, wozy pancerne, motocykle.

Zatrzymał się przy nas duży wóz ciężarowy. Wypędzono z niego czterdziestu mężczyzn przywiązanych z Plekowa. Siedzieli tam podobno dzień w spichu. Prawy wiozłony ustawiono obok niego i kilku żołnierzy z karabinów i cekaemów, zamordowało ich. Potem mnie i Bolesława Siarkowskiego wzięto do nożenia zwłok. Nośmyśmy i układaliśmy — zgodnie z rozkazem — rze-

Gdy zrobiło się zupełnie widno — przyjechała fotografować i filmować tych rozstrzelanych. Niemcy podarto bagnetem spodnie i poszuli — zmierzwiło włosy, kazano błąkać jakis proszek — nie wiem po co — i filmowano z różnych stron i w różnych pozach. Potem filmowano mnie przy tych rozstrzelanych. Naigrywali się przy tym ze mnie, piuli w twarz, bili kolbami. Cały dzień kazali mi stać przy tych czwodziestych rozstrzelanych. Stalem i patrzyłem nieprzytomny myśląc, że to koszmarny sen. Widziałem jak Niemcy szli od zagrody do zagrody i palili naszą wsi. Nie ocalali żaden budynek.

Starem przy rozbiórce, który wolał żyć. Potem Niemcy odjechali. Wtedy jeden z tych rozstrzelanych uniósł głowę, spytał czy nie ma Niemców, wstał i pobiegł do lasu. Okazało się, że nie trafiła go żadna kula.

Pomogliem pochować zwłoki i poszedłem szukać rodziny. Wymordowano połowę mieszkańców naszej wsi. Pyta pan, co myśliałem wówczas przeżywając tyle razy swoją śmierć i te wszystkie okropności? Nie wiem czy w ogóle coś mogłem wówczas myśleć.

A. OMILJANOWICZ

Tak, kilka razy przeżyłem  
śmierć. Czy jednak po-  
powiedzieć to co prze-  
n.

1922. 3. II Zastraszkowali robotnicy tartaków w Nurecu. Strajk trwał ponad dwa tygodnie. W związku z tym „Robotnik” pisał: „Dnia 3. II wybuchł strajk w trzech tartakach w Nurecu. Następnego dnia do strajku przyłączyli się robotnicy tartaków w Małinówce. Również zapowiadano, że wybuchnie strajk w tartakach w Białowieży i Czarnej Wsi”... Robotnicy wysuwały następujące żądania:

1. Zawarcie umowy zbiorowej na woj. białostockie w państwowym przemyśle drzewnym;
2. skasowanie płac akordowych tam, gdzie się to da przeprowadzić, a tam, gdzie to jest niemożliwe zastosowanie płac gwarantujących minimum egzystencji. Obecnie zdaje się, że przy płacach akordowych za 10 godzin pracy robotnicy

1932. 10. II. Zastrakowali robotnicy tartaków w Górkach i Stoczku. Donosił o tym „Robotnik”: „Nie morząc niczej diużej rędzy, spowodowanej ogromną (20-30 proc.) obniżką płac robotnicy drzewni w Hajnowce, Nurcu zastrakowali przed 3 dniami, domagając się cofnięcia obniżki. W dniu 10 bm. robotnicy tartaków państwowych w Stoczku i Górkach w Białowieży przebrali się do strajku, gdyż przeprowadzone Dyrekcją lasów Państwowych rokowania, mimo kompromisów

Dyrekcja upiera się przy niewłaściwej opinii, że nie ma żadnych powodów do porażenia. Dyrekcja upiera się przy niewłaściwej opinii, że nie ma żadnych powodów do porażenia.

1932. 17. II. „Robotnik” w publikacji „Strajkujący robotnicy drzewni — głodują. 14 dni trwa strajk robotników w Hajnówce, Nurcu, Białowieży” donosił:

„...tartaki czynne są tylko kilka miesięcy w roku. Robotnicy muszą więc coś odłożyć na czas bezrobocia. A chyba trudno jest nawet wyżyć z rodziną, nie mówiąc już o odkładaniu za 1 zł 20 gr, czy nawet na 2 zł 30 gr.

[illegible]

A oto szczegółowy opis tego słynnego „marszu głodowego”. W mroźny zimowy ranek 23 lutego 1932 r. około 1000 strajkujących bezrobotnych kobiet i mężczyzn wyruszyło w 12-kilometrową drogę do Białowieży. Nad ich głowami powiewał transparent z napisem: „Żadamy chleba i pracy” oraz sztandar związkowy.

[illegible]



en zastrzyk.







# MAGAZYNEK



## CO ROBIA GWIAZDY?

Alain Delon, Lino Ventura i Bibi Andersson zagrają razem w filmie „Avanturiers” według powieści Jose Gio-vanniego.

Claude Chabrol kręcił w Reims film „Skandal” — jest to opowieść o „królach szampa-na”. Zagrają w niej Tony Yorkins, Maurice Ronet, Yvonne Furneaux i Stephan Audran.

Zanna Prochorenko, Oleg Strizhoun, W. Anisimchenko i W. Szkapin — są głównymi bohaterami realizowanego obecnie w Jalcie filmu „Zegnam”. Będzie to poemat o marynarach — bohaterach walk na Morzu Czarnym, staczanych pod koniec wojny 1944 r.

Stanisław Mikulski, Barbara Drapińska, Pola Raksa i inni kręcą w Łodzi zdjęcie autorskie do „Bicia łotego” wop. scenariusza Jerzego Lutonowskiego i Marii Kaniewskiej, która również film reżyseruje.

Malżeństwo aktorskie — Simone Signoret i Yves Montand zapuścił filmie kryminalnym „Przedział mor-dereń”, historii na tle morderstwa pięknej kobiety w podróży. Już zakupiliśmy ten film. (aa)

Upał jak w czerwcu, ale wystarczająco spórnie na dojrzałości słonecznik, by uprzytomnić sobie, że konczy się już nielety, lato...  
Fot. C. Bacła

## Dziwy świata zwierzęcego

**RYBA Z ZAGŁEM CZTEROOCZNA RYBA**  
W ciepłych wodach Atlantyku żyje ryba-keglaż o długości do 2 metrów. Posiada ona mocno rozwinąte płetwy grzbietowe, podobną do żagla chwiejszą dźwignię. Ta oryginalna ryba jest niejadłana.

**SKACZKA MUCHA**  
Żyjąca na wyspach polodowych w południowej części Oceanu Indyjskiego mucha ma nie wykazalność skrzydła i porusza się skacząc, podobnie jak pchła.

## Makabryczna zemsta

Łaskarce miejscowości Manfreda we Włoszech walczą o uratowanie wzroku medycznej, któremu żona poddała się, wyłżała na twarz gorącą oliwę. Wino-walczym Annetietta Barlo-ne (lat 31) uczyniła to pod wpływem depresji psychicznej, a do czynu popydały ją utyskiwania męża Matteo (lat 28) na jej chorobę. An-tonietta aresztowana.

**MORSKI „ZEN-SZEN”**  
Morskie żółwie przynieszone zwane „ogórkami morskimi” posiadają bardzo cenne składniki lecznicze, podobne do tych, które zawiera słynny korzeń „żen-szeń”.

## KRZYŻOWKA

**POZIOMO:** 1) zawodowy le-dź, na konia wybręzła Stán-dard Zjednoczonych Rybacy wzięli ryba; posiadają dwie pary oczu. Górna para służy do roglądania się po powierzchni wody, dolna po-wołania dojrzał wszystkich, co znajduje się w wodzie.

**GOZEL NIZ KUKULKA**  
Nogal australijski Jala swoje pokrywa kopcem z liści ziemi, nie trzozząc się więcej o nie. Pisklika wyku-wają się pod wpływem ciepła powstającego podczas budowa-nia kopca.

**SLIMAK, KTÓRY POLUBIŁ MAŁŻE**  
Niedaleki krewny ostryg, ślimak Doltum, z upodobie-niem zajada mięso małży. Do przepłoniwania skorupy uży-wa tarki, a gdy ta nie skut-kuje, wydłubała zawieszoną w kwas siarkowy ślimak. Któ-rawa światnie rozpoczyna wapiń.

**ROZWIĄZANIA**  
1) issek dębowy, 2) torkowa, 3) ogórek chwiejny, 4) w dawnej Polsce nazwa wy-branego kłosa przed jego kora-zieniem, 5) pas „młot”, 6) patrz str. 5, 7) zamek auto-matyczny z płaskim kłucem, 8) zwierzę drapieżne z rozdu-żonym, 9) na głowie albo na ok-recie, 10) przełożony asana, 11) zaskakujący, 12) kochanek, 13) składowe, 14) podczepowa „wy-skiego, 15) rozkazy pokrywający, 16) turecka matriopola, 17) „je-łostwo w krótkowych Himala-jach, 18) postać z bajki, 19) za-koźlowana, 20) inacej karburator, 21) mieszkanka Zila, 22) rolnik, 23) urządzenie podwo-zowe, 24) kłama łacząca kilka pociągów, 25) w oku 10 to-ry, 26) wywyższony, 27) zasto-pienie jednego drugiego, 28) przedziwne wyżynie, 29) wprost — wyspy w pobliżu morza, 30) wspaniały — grunt uprawny, 31) wspaniały — wspaniały, 32) przynęta, 40) makabryczny za-mów.

**ROZWIĄZANIA**  
1) issek dębowy, 2) torkowa, 3) ogórek chwiejny, 4) w dawnej Polsce nazwa wy-branego kłosa przed jego kora-zieniem, 5) pas „młot”, 6) patrz str. 5, 7) zamek auto-matyczny z płaskim kłucem, 8) zwierzę drapieżne z rozdu-żonym, 9) na głowie albo na ok-recie, 10) przełożony asana, 11) zaskakujący, 12) kochanek, 13) składowe, 14) podczepowa „wy-skiego, 15) rozkazy pokrywający, 16) turecka matriopola, 17) „je-łostwo w krótkowych Himala-jach, 18) postać z bajki, 19) za-koźlowana, 20) inacej karburator, 21) mieszkanka Zila, 22) rolnik, 23) urządzenie podwo-zowe, 24) kłama łacząca kilka pociągów, 25) w oku 10 to-ry, 26) wywyższony, 27) zasto-pienie jednego drugiego, 28) przedziwne wyżynie, 29) wprost — wyspy w pobliżu morza, 30) wspaniały — grunt uprawny, 31) wspaniały — wspaniały, 32) przynęta, 40) makabryczny za-mów.



W łódzkiej ZOO zjawił się nowy lokator — szpiczastero- noszorek. Trzykrotny młodzień- cę waży 80 kg. Weźle to stru- ga tego gatunku noszorek w Polsce. Pierwszy mieszka w Wrocław- wiu. Ojczyzną jego jest Afryka śródowa, CAF — Bormyzłowski.

## CIEKAWY

### KARA ZA GLUPOTĘ

Rzadko który mieszkaniec La-ou odważy się opisać — swą- żonę o wielokrotność. Trzyty- ty tylko wtedy, gdy jest pow- nym, iż jest to pierzasta, szła- mażka. Na mocy latanośnej- go prawa za pierwszą udo- wolenia zdanie płaci karę kocha- nia, za drugą znowa, a za trzecią sam małżonek. Jeśli jest na ty- le głupi i ślepy, że nie potrafi wniknąć żony, niech płaci ka- re. (wp)

### ZEMSTA ZZA GROBU

Ktoś za sposoby wyrażania- ciastki woli. Testament An-ki- ka Johna Bert zawierał tylko dwa słowa: „Wszystko matce”.

## ACH TY, PROTOTYPIE!

Przed sądem w Hannoverze stanął A. Bert oskarżony o dot- kliwe policie zapalenie mi- nie-znanego człowieka. Na pyta- nie sądu, dlaczego to zrobił, Bert odpowiedział: „Ten pa- poprosił mnie o odpoczenie w pierściu. Podzieliłem o przypa- lecie napój podziwiał, a potem znieżył mówiąc: „Jedź, ach- ty, prototypem gentelmana. Złot- kę spójnie słowem „chul- gan”, ale „prototyp” nie mo- głem mu darować”. (wp)

## Prożna oliara

Państwo rodzice — plans- pa — nie wiedzą, że ich dzie- ci, które nie chcą być głupie, nie- tawienia sama wychowują — to- leżenie. Właśnie w tym celu- ciastko ciężko pracowała w charakterze nauczycielki w- turalci. Ponieważ była ładna i zaradna, wkrótce dowiedzia- ła, że można inaczej urządzić- dzie. Ale co zrobić z bratem? Chłopak słowami jest in- i wiele rozumiał. Wystąpił go więc do szkoły z internatem. Stru- pułanie — płaciła wszystkie wy- datki związane z nauką chłop- ca, sprawiała mu drobne pre- zenty, a nawet spędzała z nim nad morzem święta. W wak- acyjne ferie. Nigdy jednak nie pozwoliła wychodzić z domu. Humaczka, że zmieniła mieszkanie i mieszka w jednym pokoju z kolegami. Mieszka- ła lat. Pewnego dnia Bert posta- nowił zrobić śniadanie niespo- dianie. Już miał dzwonić do drzwi tej mieszkanicy, gdy z- góry zeszła żłak żywności. Je- meń i zasyłała go potokiem słów, że wstyd, aby w tak mło- dym wieku chodził do straż- nika kłobiet jak na nierzadka. Id- Bert spokojnie wypisał gule- ną niewiastę o wszystkim, a gdy ta zeszła na dół — rzucił się ze schodów. Po kilku godzinach zmarł. Nie mógł znieść myśli, iż jego uwielbiona siostra zesz- ła na taką drogę. (wp)



„Tarcza uloszczora” — tak się nazwała ten nowy model ka- pelusza proponowany przez Simona Hirman na zbliżo- cęj się sezon jesiennie-zimo- wy. Ze jest to tarcza — trudno zaprzeczyć, ale dia- czego akurat uloszczora? CAF — AP

## Z bliska i z daleka

### ANTYBATEKNIOWSKA KAMPANIA WE FRANCJI

Policja francuska będzie kontynuować akcję przeciwko hea- lom. Serp policji paryskiej Maurice Papon zaskarżony, że w okresie od marca do lipca br. policja zatrzymała 272 hea- lów, dwa razy więcej niż w takim samym okresie roku ubiegłego. Francuska straż graniczna otrzymała na początek ro- ku roku polecenie niewpuszczenia do kraju cudzoziemców, którzy nie posiadają pewnej sumy pieniędzy.

### 86 KOPH W CIĄGU MINUTY

Przeszło 86 kopli maszynopisów lub rysunków w ciągu jednej minuty — odtąd rewelacyjny widocznościowy znak — „Grimpram”, którego produkcję opamowały zakłady graficzne w Berlinie. Aparat pozwala równocześnie powielić 86 obiek- tów, spośród których ostatnia jest tak samo czynna jak pierwsza. Wynik ten uzyskano stosując układ pneumatycznego cieniła, regulującego dopływ farby drukarskiej. Papier poddawany wyko- nania kopii w 86 różnych wielkościach. Zależało nowego urządzenia jest łatwiej obsługi.

## TRANZYTOROWE MINIAURY

Założa budowlanych zakładów „Eltra” — znany producent pol- skich miniaturowych radioodbiorników na tranzystorach — roz- pisał wyzór nowego aparatu tego typu „Minior”, rozmi- arami podobnego do popularnego „Kolbra”. o pełnym zakresie fal krótkich i długich, będzie to „Minior” w oddzielnym od „Kolbra” i „Steli” — ma podłużną szkie- ła. Do końca tego roku budysej producent mała samilar przy- gody. W tym roku, 30 tys. sztuk tych radioodbiorników. W „Eltrze” przygotowany jest obecnie produkcję innego typu miniaturowego odbiornika — będzie to „Minior”. Jak informują wy- twórcy — „miniaturowy” aparatu, o połowę mniejszy od „Miniora”, ukaz się ma na rynku jeszcze w tym roku.



Co odważniejsi wypływają na dalekie rejsy, tym mniej od- wadnym musi być wysiłek. Wdziwili się, że w tym roku, 10 to jest przynajmniej. Jeśli co bądź i taka łódź trochę się kołysze.  
Fot. C. Bacła

## 100 LAT TEMU PRASA PISAŁA

Liczbą rzemieślników male się zmie- zła na Królestwie Polskim, co jest objawem wielce niepokojącym. Oto co mówi sta- tystyka.

W r. 1857 ludność Królestwa wynosiła 4.737.760 mieszkańców, w tej liczbie zewo- dów było 16.617 to jest jeden na 284 miesz- kańców; w roku 1863 ludność wynosiła 4.996.230, a zewodów było 17.460 czyli jeden na 279 mieszkańców; w roku 1865 ludność wzrosła do 5.336.210 a zewo- dów liczone 16.084 to jest jednego na 331 mieszkańców. Po zewodach ważny kra- wców. W 1857 było ich 12.593 czyli jeden na 375 mieszkańców; w 1865 roku zaś 12.242 czyli jeden na 435 mieszkańców. To sama tyczą się piekarni, mularzy, stolarzy, to- karzy, złotników, grabieżników zaś kuśnie- ry. z 1.429 w roku 1857 zostało w r. 1861 tylko 1.060.

Wzrosła natomiast ilość rzemieślników wyrobujących przedmioty zbytku: bron- zowników z 54 do 65, fruzerów i peruka- rzy z 56 do 91, jubilerów ze 168 na 171, re- kawiczników z 236 na 260, piecarników z 21 na 27, tapicerników z 86 na 99, piekarników ze 100 na 109 i zegarmistrzów z 345 na 359.

Bardzo to smutna statystyka. Już przed- tem nie mogliśmy się równać z Francją, a teraz mamy niektórych rzemieślników potonę tej ilości, jaka przypada na 1000 Francuzów.

W tym roku, 30 tys. sztuk tych radioodbiorników.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w Berlinie hr. Bismarck przez projekt ustawy odrzucił odwołanie królewską i projekt prawa o wcieleniu do monarchii pruskiej Han- noveru, Hesji elektoralnej, księstwa Nassau i wolnego miasta Frankfurtu. Tym spo- sobem Prusy po trzydziestoletniej kampanii zwiększą się o 960 mil. kilometrów i 3.228.000 ludności nie licząc to jeszcze obu księstw nadobańskich i nabytków królestwa pruskiego. W tym samym czasie Austria i inni niemieccy krajami przynajmniej. Nie wiadomo jaką będzie los Saksonii i jakie objawy będzie musiła po- nieść Bawaria. Narodziła się myśl, że Prusy szacując Drezno, które zmieniło ma być to twierdzą pruską; niezależnie więc Saksonii byłaby rzeczywistym złudzeniem.

W tym roku, 30 tys. sztuk tych radioodbiorników.

La gazette du Midi podala opis czoł- dów podwodnych zbudowanych w Clermont (de Stanach Zjednoczonych) przez inżyniera pruskiego p. Eyber. Stalek ten zwany Nar- - z, przeznaczony jest do ratowania rozbi- tych okrętów, a liczący długość wynosi 10 metrów, szerokość 4 metry, wysokość 3 metry. Zew- nętrzną stronę aparatu stanowi kamień nieprzemakalna, płytka i tak mocna, że je- den centymetr jej grubości wytrzymuje parcie 50 kilogramów. Siłę unoszącą czołzo z dna stanowi powietrze uwalnianie z kamieniaty. Pancerze korkowe uszczelnionej konstrukcji pozostawia nurkom spuszczają się w obję- cie na przeszło 60 metrów i przyczepiają a- paraty do statków, foliolekulec te znajdują się zwykle na bliższej powierzchni wody.

(ERRA)